

WYROK Z DNIA 5 LUTEGO 2008 R.
SNO 2/08

Jawne naruszenie zasady bezstronności nie może być uznane za nacechowane najwyższym stopniem społecznej szkodliwości. Wprawdzie takie jawne naruszenie zasady bezstronności także rażąco godzi w godność urzędu, jednakże daje stronie możliwość przeciwstawienia się wyjawionej stronnicości sędziego poprzez skorzystanie z prawnych środków w postaci instytucji wyłączenia sędziego. Strona nie ma natomiast żadnej możliwości obrony przed stronnicością ukrytą, w tym motywowaną korzyścią majątkową, której najwyższy stopień społecznej szkodliwości jest oczywisty i wymaga najsurowszej reakcji. Przytoczone rozumowanie stało się podstawą przekonania składu orzekającego (w niniejszej sprawie), że wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego przewinienia.

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

*Sędziowie SN: Jadwiga Żywolewska-Ławniczak (sprawozdawca),
Zbigniew Korzeniowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa i obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 5 października 2007 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że:

„w dniu 8 lutego 2005 r. w A., prowadząc rozprawę w sprawie o sygnaturze XW 3050/04 X Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w sposób oczywisty i rażący dopuściła się obrazy przepisów prawa procesowego – art. 4 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 8 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia – w ten sposób, że przed rozpoczęciem przewodu sądowego wyrażała wobec obwinionego Grzegorza W. swoje stanowcze przekonanie o jego sprawstwie i zawinieniu w zakresie

zarzuczonego wykroczenia, a także stwierdzała, że zostanie wobec niego wydany wyrok skazujący i zostanie orzeczone grzywna surowsza, aniżeli orzeczone w wyroku nakazowym, który wobec wniesienia sprzeciwu utracił moc, jak i zostanie obciążony całością kosztów postępowania, a czyniąc w ten sposób oraz zwracając się do obwinionego w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy uchybiła godności urzędu” – to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tejże ustawy wymierzył jej karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku odwołanie – zatytułowane „apelacja” – wniosła obwiniona oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

„I. Obrazę następujących przepisów postępowania karnego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia:

1. art. 133 k.p.k. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie, gdyż obwiniona osobiście w dniu 28 września 2007 r. odebrała zawiadomienie o terminie rozprawy dyscyplinarnej i odpis wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej,
2. art. 353 § 1 i 2 k.p.k. poprzez niezachowanie terminu co najmniej 7 dni od daty doręczenia zawiadomienia a terminem rozprawy głównej, a ponadto nieuwzględnienie wniosku obwinionej z dnia 1 października 2007r. o odroczenie rozprawy, pomimo istnienia takiego obowiązku w świetle § 2 art. 353 k.p.k.,
3. art. 6 k.p.k. poprzez naruszenie prawa do obrony i pozbawienie obwinionej możliwości zapoznania się z materiałem dowodowym i ustosunkowania się co do stawianego jej zarzutu, brak doręczenia odpisu opinii biegłego oraz kopii pism i notatek Prezesa Sądu Okręgowego i Rejonowego, kserokopii zeznań świadka, o co obwiniona wnosiła,
4. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów,
5. zasady bezpośredniości poprzez jej niezastosowanie, a w jej miejsce zastosowanie przepisów o charakterze wyjątkowym, to jest art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. i ujawnienie protokołu z zeznań Grzegorza W. zamiast jego bezpośredniego przesłuchania na rozprawie.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegający na dokonaniu ustaleń na podstawie dowodu z opinii biegłego, sporządzonej na podstawie nagrania fonograficznego uzyskanego w sposób sprzeczny z art. 358 k.p.k., to jest nagrania dokonanego prawdopodobnie na rozprawie bez zgody sądu na sprzecznie nieustalonego rodzaju i przez nieustaloną osobę.”

W oparciu o przytoczone zarzuty obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionej, w części orzeczenia o karze, zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego przewinienia, nie odzwierciedlającej w istocie stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej celów, jakie ma osiągnąć.

W oparciu o powyższy zarzut Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej określonej w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to jest kary złożenia z urzędu jako adekwatnej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie.

W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie doszło do naruszenia wskazanych w odwołaniu przepisów prawa procesowego. Nie ma najmniejszych podstaw do podzielenia zarzutu naruszenia art. 133 k.p.k. Tryb doręczenia określony w tym przepisie ma zastosowanie w wypadku, gdy nie było możliwe doręczenie pisma adresatowi osobiście bądź w pozostałych formach, wskazanych w art. 132 k.p.k. Tryb ten wymaga dwukrotnego zawiadomienia adresata o pozostawieniu w urzędzie pocztowym pisma, które należy odebrać w ciągu 7 dni. Doręczenie następuje z dniem dwukrotnego, bezskutecznego upływu 7-dniowego terminu do odbioru przesyłki. Jak słusznie stwierdził Sąd pierwszej instancji – wszystkie formy doręczenia wskazane w rozdziale 15 Kodeksu postępowania karnego mają charakter równorzędny. Przesądza to o trafności stanowiska, iż odebranie przesyłki osobiście przez obwinioną, po skutecznym jej doręczeniu w trybie art. 133 k.p.k., co nastąpiło w dniu 26 września 2007 r. (k. 175), nie miało żadnego znaczenia procesowego.

W świetle powyższego jako całkowicie bezzasadny jawi się zarzut obrazy art. 353 §1 i 2 k.p.k. Obwiniona za podstawę tego zarzutu przyjmuje bowiem datę osobistego odbioru zawiadomienia o terminie rozprawy dyscyplinarnej, pozostawionego w urzędzie pocztowym na podstawie art. 133 k.p.k. Skoro, jak wyżej wykazano, Sąd pierwszej instancji poprawnie przyjął, że doręczenie tego zawiadomienia nastąpiło w dniu 26 września 2007 r., zachowany został 7-dniowy termin pomiędzy doręceniem zawiadomienia a terminem rozprawy w dniu 5 października 2007 r., i nie było podstaw do uwzględnienia wniosku o jej odroczenie na podstawie art. 353 § 2 k.p.k.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w toku postępowania nie doszło do naruszenia prawa obwinionej do obrony. Zarówno Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, prowadzący postępowanie wyjaśniające, jak i Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający sprawę w pierwszej instancji, zapewnili obwinionej warunki do skorzystania z przysługujących jej uprawnień procesowych.

Obwiniona nie stawiała się bez usprawiedliwienia w terminie wyznaczonym do złożenia wyjaśnień (k. 18), mimo pozostawania w miejscu zamieszkania nie przyjmowała korespondencji zarówno dostarczanej przez woźnych sądowych jak i kierowanych na jej adres za pośrednictwem poczty (k. 93 – 97). Wobec prezentowanej postawy postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego z dnia 5 lutego 2007 r. wraz z pouczeniem o prawie do złożenia wyjaśnień doręczone zostało w trybie art. 133 § 1 i 2 k.p.k., przy czym, mimo skuteczności procesowej tego doręczenia, ignorowanego przez obwinioną, Prezes Sądu Rejonowego kontynuował próby doręczenia bezpośredniego (k. 93 – 97). Podobnie przedstawiały się bezskuteczne wysiłki zmierzające do dokonania bezpośredniego doręczenia zawiadomienia o rozprawie dyscyplinarnej (k. 134 – 146, k. 156 – 166). W żadnym razie nie można przy tym uznać, iżby tę postawę usprawiedliwiał fakt korzystania z urlopu lub zwolnienia lekarskiego, jako że żadna z tych okoliczności nie uniemożliwia odebrania korespondencji. Nie istniały też żadne przeszkody do zapoznania się obwinionej z całością materiałów zgromadzonych w toku postępowania wyjaśniającego, tym bardziej, że z uwagi na trudności z doręczeniami akta sprawy pozostawały przez kilka miesięcy w dyspozycji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniona przyjęła swoistą taktykę obrończą, w ramach której świadomie rezygnowała z przysługujących jej uprawnień procesowych, po czym wywołane własnym zaniechaniem sytuację uczyniła podstawą zarzutu naruszenia art. 6 k.p.k. Takie postępowanie sędziego stanowi ewidentnie przejaw instrumentalnego traktowania prawa do obrony, wykorzystywanego do zatamowania postępowania dyscyplinarnego i doprowadzenia do przedawnienia orzekania w tym postępowaniu oraz wyklucza możliwość uznania zasadności tego zarzutu.

Kolejne zarzuty obrazy prawa procesowego w uzasadnieniu odwołania zostały uargumentowane łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Obwiniona kwestionuje dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę opinii biegłego, podnosząc, iż opinia ta nie odpowiadała na niezbędne pytania co do sposobu dokonania nagrania, pierwotnego nośnika, na którym je wykonano, a zapis słowny odtworzony przez biegłego nie został wystarczająco zweryfikowany, wskazuje też na niepełny zakres postępowania dowodowego, dowolność ocen i naruszenie zasady bezpośredniości jako źródła wadliwych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie ma najmniejszych podstaw do przyjęcia, że przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, zakreślone w art. 7 k.p.k. Pisemna opinia biegłego, którego zadaniem było odtworzenie nagrania dokumentującego przebieg rozprawy w dniu 8 lutego 2005 r., w sprawie Grzegorza W. obwinionego w sprawie XW 3050/04, została uzupełniona odtworzeniem nagrania w toku rozprawy dyscyplinarnej i przesłuchaniem biegłego. Te czynności dawały pełne podstawy do przyjęcia, że nagranie dokumentowało zachowanie obwinionej jako przewodniczącej rozprawy w dniu 8 lutego 2005r. i jej wypowiedzi pod adresem obwinionego, w rażący sposób wykraczające tak przeciwko regułom kultury rozprawy jak i zasadzie bezstronności. Sąd pierwszej instancji swoje przekonanie o wiarygodności tego dowodu wsparł zeznaniami Grzegorza W., a także reakcją obwinionej, na przedstawione jej nagranie, udokumentowaną w ujawnionych w toku rozprawy pismach na k. 12 i 13 akt. Obwiniona nie kwestionowała prawdziwości nagrania, dokumentującego jej zachowanie w stosunku do obwinionego Grzegorza W., lecz jego legalność, powołując się na treść art. 358 k.p.k.

Nie ulega wątpliwości, że nagranie zostało dokonane bez przewidzianej w tym przepisie zgody sądu, jednakże Kodeks postępowania karnego nie eliminuje dowodów mających cechy „owoców zatrutego drzewa”, które podlegają swobodnej ocenie sądu w połączeniu z pozostałymi dowodami. Powyższego stanowiska nie zmienia fakt przeprowadzenia dowodu z zeznań Grzegorza W. poprzez ich odczytanie na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., przy czym całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia zasady bezpośredniości. Przepis art. 391 § 1 k.p.k. jest jednym z ustawowych odstępstw od zasad bezpośredniości, zatem nie stanowi naruszenia prawa procesowego przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka przez ich odczytanie, jeżeli spełnione są warunki w powołanym przepisie określone. W sprawie niniejszej nie budził wątpliwości fakt przebywania świadka za granicą, a podnoszony w odwołaniu ewentualny zamiar przybycia świadka do kraju, w perspektywie kilku miesięcy, nie obligował Sądu pierwszej instancji do oczekiwania na ten przyjazd i nie eliminował możliwości odczytania jego zeznań.

Sąd pierwszej instancji nie miał też obowiązku przeprowadzania z urzędu dalszego postępowania dowodowego, jeżeli uznał, że wyżej omówione dowody wraz z zawartością akt sprawy XW 3050/04, które wbrew twierdzeniu autorki odwołania zostały zaliczone do materiału dowodowego, stanowią wystarczającą podstawę do wyrokowania.

Skoro w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego niezasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego nie zaistniały podstawy do uwzględnienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności

ujawnionych w toku przewodu sądowego w pełni odpowiadają zasadom logicznego rozumowania, argumenty podniesione w odwołaniu nie podważyły ich trafności, wobec czego dokonane ustalenia faktyczne pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrzył się powodów do uwzględnienia odwołania obwinionej i zakwestionowania poprawnie poczynionych ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie zasługiwało na uwzględnienie odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, domagające się zaostreżenia orzeczenia o karze przez wymierzenie obwinionej najsurowszej kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu, gdyż wymierzona obwinionej kara nie nosi cech rażącej niewspółmierności.

W zakresie orzekania o karze w postępowaniu dyscyplinarnym pełne zastosowanie mają dyrektywy wymiaru kary sformułowane w art. 53 k.k. Podobnie jak odpowiedzialność karna – odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów oparta jest na zasadzie winy, która spełnia nadto funkcję limitującą karę. Niezbędne jest takie ukształtowanie kary wymierzanej za przewinienie dyscyplinarne, ażeby nie przekraczała ona stopnia winy i należycie uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu.

Wymierzenie najsurowszej i nieodwracalnej kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu – wymaga zatem, aby przypisane mu przewinienie dyscyplinarne nacechowane było najwyższym stopniem winy i społecznej szkodliwości, przy czym na podzielenie zasługuje stanowisko sformułowane w opracowaniu Jacka Kubiaka i Jarosława Kubiaka „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”, Przegląd Sądowy nr 4 z 1994 r., że „odpowiednikiem społecznego niebezpieczeństwa czynu (aktualnie społecznej szkodliwości – przyp. SN – SD) jest ujemny wpływ przewinienia na wykonywaną służbę i (albo) na godność urzędu”. Zaaprobowanie tego stanowiska w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego ukształtowało przekonanie, że wymierzenie najsurowszej kary uzasadnia popełnienie przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona umyślnego przestępstwa.

Nie bagatelizując przewinienia przypisanego obwinionej, które stanowi przede wszystkim rażący przejaw lekceważenia reguł kultury rozprawy, nie sposób nie zauważyć, że w płaszczyźnie oczywistego naruszenia zasady bezstronności stanowi ono jej naruszenie jawne, które nie może być uznane za nacechowane najwyższym stopniem społecznej szkodliwości. Wprawdzie takie jawne naruszenie zasady bezstronności także rażąco godzi w godność urzędu, jednakże daje stronie możliwość przeciwstawienia się wyjawionej stronniczości sędziego poprzez skorzystanie z prawnych środków w postaci instytucji wyłączenia sędziego. Strona nie ma natomiast żadnej możliwości obrony przed stronniczością ukrytą, w tym motywowaną korzyścią

majątkową, której najwyższy stopień społecznej szkodliwości jest oczywisty i wymaga najsurowszej reakcji.

Przytoczone rozumowanie stało się podstawą przekonania składu orzekającego w niniejszej sprawie, że wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej przewinienia, przy czym w dostateczny sposób uwzględnia pozostałe dyrektywy wymiaru kary, to jest względy prewencji indywidualnej i generalnej.

Rozważywszy powyższe Sąd Najwyższy – Sądu Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.